

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	z 2-krot.	3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h.	wysyłką	9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow.	36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit 60 hal.
Dzienniki o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobnie ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 50 halerzy. Wyrazy grub-
szem pisaniem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Czwartek, 2 maja.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Zygmunta kr. — Jutro: Znajdzenie św. — Gr.-kat.: Dziś: 19. Czweter Weł. Jutro: 20. Piątek wetyki. — Słowiańskie: Dziś: Witymira. Jutro: Świętostawa.

Wschód słońca 4:47, zachód 7:08.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 9:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:15*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do Kolomyi 2:25; do Stryja 11:30; do Kawocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10; (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełżca 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedział.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedzielę od g. 10—1 (I piętro), w czwartek od g. 10—1 (I i II piętro) w inne dni za zgłoszeniem prócz soboty. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem sobót. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1. i od 4—8 w, w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczenki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibl. Narbutów (Teatralna 22) we wtorek srody, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy żydowskiej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, I p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta 10—12 w poł.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Obrata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.).

Odczyty i wykłady. W Związku naukowo-literackim odczyt dra J. Kallenbacha „O Wincentym Polu“ (Kasyno miejskie o g. 8 w.)

Widowiska i zabawy. Wieczór ku uczczeniu rocznicy 3 Maja w Cytelni katolickiej o godz. 7 w.

Teatr miejski. Dziś o godzinie 7 wiecz. „Juliusz Cezar“, tragedia w 5 aktach Szekspira, z p. Sosnowskim w roli tytułowej. Nowa wystawa.

Z Rady miejskiej.

Wybór prezydenta.

(Nowy prezydent miasta Stanisław Ciuchciński).

Onegdajsze posiedzenie Rady m. zwołane dla wyboru prezydenta, zakończyło się oświadczeniem przewodniczącego ze starszeństwa r. Łukawskiego, że korzystając z przysługującego mu prawa i opierając się na wyniku głosowania, uznaje wybór prezydenta Ciuchcińskiego za fakt dokonany.

Oświadczenie to spowodowało secesję t. zw. opozycyjnych radnych, którzy opuścili salę, nie podpisawszy protokołu. Jak z tego widać, przebieg wyboru był burzliwy a przedstawiał się jak następuje.

Już przed oznaczoną godziną w ratuszu panował ścisł nieopisany. Obie galerie były tak szczelnie nabite, że straż pożarna utrzymująca porządek już przed godz. 6-tą nie wpuszczała nikogo do środka. Niemniej ruch panował na kurytarzach I i II piętra i salach, przytykających do sali obrad — gdzie skupili się urzędnicy magistratu. O godz. 6^{3/4} wśród wielkiego napięcia uwagi obecnych zapowiedział przewod. r. Łukawski rozpoczęcie się wyborów, stwierdzając obecność 87 radnych. Usprawiedliwili swą nieobecność rr. dr. Battaglia, Dzieślewski, Gaberle, dr. Holzer, dr. Maryański, dr. Misiński i Stachiewicz.

Na gospodarzy zaprosił przewodniczący rr. Makowicz i Mokrzycki, do komisji skrutacyjnej zaś rr. dr. Lilięna, dr. Lisiewicza, dr. Mikołajskiego, Riedla, Sliwińskiego, dr. Steczkowskiego i Szydłowskiego.

Przed przystąpieniem do głosowania zabrał głos wiceprez. Ciuchciński a powołując się na wynik ściślejszego wyboru d. 25 kwietnia, gdzie otrzymał 50 głosów, stwierdził, że został wybrany prezydentem. W tym było zdanie — mówił dalej p. Ciuchciński — poważnych prawników z grona Rady i z poza Rady, i tak a nie inaczej można interpretować § 29 ordynacji wyborczej. Jednakowoż mówca, nie chcąc sprowadzać dysonansu do Rady m. poddaje się po raz wtóry woli Rady m. a aby umożliwić legalność powtórných wyborów, rezygnuje z godności prezydenta m. nadanej mu większością głosów podczas wyborów w d. 25 kwietnia. (Oklaski).

Na to oświadczył r. dr. Aschkenase, że zdaniem jego Rada m. nie może oświadczenia tego przyjąć jako rezygnacji z prezydentury, gdyż wiceprez. Ciuchciński nie został dotychczas wybrany prezydentem.

Po tem intermezzo przystąpiono do głosowania. Wynik I głosowania był następujący: Stanisław

Ciuchciński otrzymał 46 głosów, dr. Tadeusz Rutowski 31, dr. Stanisław Głabiński 1, dr. Władysław Duleba 1, zaś 8 kartek oddano białych.

Wobec tego przystąpiono do drugiego głosowania, w którym Stanisław Ciuchciński otrzymał 46 głosów, dr. T. Rutowski 32, dr. Stanisław Głabiński 1, 7 kartek białych.

Po kilkunastu minutowej przerwie przystąpiono do wyboru ściślejszego między Stanisławem Ciuchcińskim a dr. Tadeuszem Rutowskim.

Wynik następujący: Stanisław Ciuchciński otrzymał 50 głosów, dr. Tadeusz Rutowski 30 głosów, dr. Stanisław Głabiński 1, białych kartek oddano 6. Ostatni odczytany przez skrutatora głos oddany był na dra Rutowskiego. Wywołał on obrzymie poruszenie.

Tym razem komisja skrutacyjna wstrzymała się od ogłoszenia wyniku skrutynium, zapowiadając, że przedtem udać się na naradę. W tym celu przewodniczący Rady zarządził przerwę, która trwała prawie godzinę.

W miarę jak narady tej komisji przedłużały się, rosło zniecierpliwienie publiczności zwłaszcza tej części, która w końcu zaczęła tupać nogami i wyklaski.

Równocześnie rozeszła się po sali pogłoska, że przychodzi do jakiegoś porozumienia. I rzeczywiście, pokojowi prezydyalnemu zebrał się delegaci trzech klubów Rady m. w skład których weszli rr. Neuman, Walicki (Kółko mieszczańskie), Biechoński, Feldstein (centrum), dr. Aschkenase i Laskownicki (opozycja).

Już sam stosunek głosów w tej komisji 2 przeciwko 4 zapowiadał, że nie przyjdzie tam do porozumienia.

Zanim jednak każdy z członków tej „pojedynczej komisji“ wypowiedział swe zdanie — odezwał się dzwonek przewodniczącego, zwołujący radnych do sali. gdyż komisja skrutacyjna ukończyła już swe dzieło.

Kiedy referent komisji skrutacyjnej r. dr. Lisiewicz zabrał głos, na sali zapanowała cisza, w skupieniu czekano rozstrzygnięcia wątpliwości. Dr. Lisiewicz podał na wstępie wynik głosowania, podnosząc, że komisja uznała jeden głos za nieważny, co się zaś tyczy interpretacji § 29 ord. wyb. czy do wyboru potrzeba 51 głosów t. j. bezwzględnej większości wszystkich członków Rady m. czy tylko większości żyjących, to 4 członkowie komisji oświadczyli się za bezwzględną większością a 3 przeciw, uznając tem samym wybór prezydenta Ciuchcińskiego za dokonany.

Nad oświadczeniem tem wywiązała się obszerna, chwilami bardzo namiętna dyskusja.

R. dr. Pisek zaznaczył, że zdaniem jego wybór prez. Ciuchcińskiego należy uważać za dokonany. Względ-

31)

KAROL LARSEN.

Historia jakich wiele.

Z oryginału duńskiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa.
Współczesnym studiom małżeńskim poświęca autor.

(Ciąg dalszy).

Dowiedziawszy się, iż ktoś jest, nie chciała wejść spodziewała się bowiem zastać ją o tej porze samą, wiedząc, że obiad zwykle się opóźnia. Śmieszne się jej to wydawało, ale postanowiła zająć do Anny na chwilę rozmowy.

Anna wybiegła przed matkę, objęła ją za szyję i ucałowała. Uderzyło Antoninę po raz pierwszy, jak dalece ludzie mieli słusność, utrzymując, że córka jest nieco lichszym wydaniem jej samej. Pieszczoty Anny miały w każdym razie coś z gwałtowności i niezręczności, przypominających jej własne dziecięce wybuchy, zwłaszcza, gdy długo przed tem dumiała nad czemś w skrytości.

Antonina uszczęśliwiona oddawała córce pocałunki.

— Byłaś u mnie wczoraj?

— Tak, miałam taką ochotę porozmawiać z mamą.

— Ale dlaczegoż nie weszłaś, dziecko i nie przywitałaś się z Kiaerem?

Anna pociągnęła matkę na kanapę, na której też usiadła sama.

— No, bo przyznam się mamie, że bynajmniej nie miałam ochoty witać się z kimkolwiek.

Wtedy pochylała się Antonina ku córce i zapytała: — Więc chciałaś tylko ze mną posiedzieć trochę?

— Tak mamie, bo jestem taka szczęśliwa.

Teraz dopiero zrozumiała Antonina wszystko i uściskała córkę serdecznie.

— Ach, jakże się cieszę, Anno! — zawołała, a lzy nabiegły jej do oczu.

I obie kobiety zaczęły z taką poufałością mówić dziecku, którego się Anna spodziewała, że mimowoli potrąciły też o wiele innych rzeczy.

Anna odczuwała cichą, spokojną radość, była naturalnie poważną a pewną nadziei, wdzięczną a skromną, gotową cierpieć i pewną, że przeniesie wszystko.

— Nie uwierzy mama, jak on się cieszy.

— Tak?

— A! — I pokręciła głową. — Nigdy bym nie była o nim tego przypuszczała — odezwała się po chwili cichym głosem.

— Nie — ?

Antonina ucałowała córkę, pełna radosnej wdzięczności, — ileż przecierpianej męki i niepewności kryły te słowa!

— Moja droga córuchno! — i całowała ją raz po raz.

Właściwie miały ochotę przejść się trochę w ten słiczny, pogodny, słoneczny czas, ale jakoś nie mogły się ruszyć. Siedziały więc, a słońce świeciło na nie poprzez szyby.

Po raz pierwszy zdało się Antoninie, że ten martwy pokój z całym swoim nieskalanym porządkiem i meblami w stylu empire nabrał życia. I z wzrastają-

cem poczuciem zadowolenia uświadomiła sobie, że po raz pierwszy czuje się swojsko w tym domu. Ale też odtąd weźmie go w posiadanie, ostrożnie lecz pewnie, stanie się niezbędną tu ze względu na Annę i na siebie samą.

W końcu przecież wyszły, lecz na krótko, pozostawiając pewne sprawunki. Rodzice jadali obiad później Anna i jej mąż, więc Antonina wróciła jeszcze z obiadu, aby u niej posiedzieć do obiadu. W rzeczywistości chciała się widzieć z zięciem.

Wszedł — z miną pełną godności.

Antonina śmiała się w duchu i miała ochotę powiedzieć to głośno.

Naturalnie Anna surowo jej przykazała nie mówić się z tem, co od nie wie. A on, rozumie się, nie powiedział, był grzeczny, uprzejmy, a w duchu ścisł się zapewne, że matka siedzi i on nie może być sam z żoną.

Gotowa go była pokochać za to Antonina, postanowiła też siedzieć możliwie najdłużej, aby tem rozjaśniej odczuł jej odejście. Rzeczywiście porządnym z niego chłop — pomyślała — na razie powściąga swoją wzmianą władzę — byle tylko Anna umiała go krótko trzymać i nie wzruszała się łatwo. Postanowiła uczynić dla niego, co tylko będzie w jej mocy, nawet przychodzić możliwie najrzadziej.

Wyprowadziwszy matkę, w przedpokoju prosiła ją Anna serdecznie, aby ojcu jeszcze nic o tem nie wspominała.

(C. d. n.)



dy na dobro miasta wymagają, aby z tymi wyborami raz zakończyć, nie tamować biegu spraw, usunąć ten przykry dysonans. Gdyby nie uznano wyboru p. Ciuchcińskiego, musiano by udać się do władz po orzeczenie, a to byłoby przykre dla Rady m., przykre dla naszej autonomii, byłoby bolesnym, gdybyśmy, mając w łonie Rady m. tylu światłych obywateli, dzielnych prawników, potrzebowali jeszcze c. k. oświecenia. Sprawę tę należy załatwić w domu. Spokojne a taktowne przemówienie dr. Piska przyjęło burzą oklasków.

R. dr. Aschkenase był zdania, że wybór p. Ciuchcińskiego byłby zaczątkiem okresu naprężenia w Radzie m. Wybór taki, gdzie przed kilku dniami powiedziano, że 50 głosów nie wystarcza, a dziś przeciwnie twierdzi się, że wystarcza, jest nieważny i dla tego jedynym wyjściem z tego błędnego koła byłoby odroczenie tej sprawy na kilka dni i załatwić ją w drodze wzajemnego porozumienia.

R. Biechoński zaznaczył, że mniejszość pragnie porozumienia, zwłaszcza, jak sądził, propozycja tego porozumienia wyszła od większości. Mowca wyrażał żal, że większość, nie czekając na wyniki obrad delegatów klubów, chce przeiorsować wybór p. Ciuchcińskiego. Radni nie chcą apelować do władz, ale do samych siebie.

Zabierali jeszcze głos rr. dr. Ciesielski, dr. Dwercki, Gubrynowicz, Wczelak, Feldstein, Czarnecki, dr. Hen, dr. Lisiewicz, Śliwiński i Walichiewicz, poczem przewodniczący r. Łukawski ogłosił, że w myśl obowiązujących przepisów statutu miasta Lwowa prezydentem miasta został wybrany wiceprezydent Stanisław Ciuchciński. (Okłaski z prawej a protesty z lewej strony).

Po tem oświadczeniu mniejszość opuściła salę, nie podpisawszy protokołu.

Niektórzy radni podnoszą co do tego wątpliwość, czy wybór prezydenta można uważać za dokonany. Większość radnych jednak powołuje się nie bez racji na precedens, jaki miał miejsce przed 10 laty w czasie wyboru prezydentem dr. Piętaka. Wówczas otrzymał Piętak w ściślejszym głosowaniu 49 głosów (przeciw Mochnackiemu, który miał 47 głosów) i tak sam wybrał dr. Piętak, jak wszyscy prawnicy uznali, że Piętak został prezydentem ważnie wybrany.

Nowo wybrany prezydent m. Lwowa Stanisław Ciuchciński urodził się 10 listopada r. 1843 w Nowowie.

Syn staromieszczańskiej rodziny lwowskiej, po ukończeniu najlepszej w owym czasie szkoły dominikańskiej, poświęcił się rzemiosłu, wybierając zawód blacharski.

Po wypisaniu się na czeladnika, celem wydoskonalenia się w obranym zawodzie, jako 18-letni chłopak, wybrał się w wędrowkę naukową, przebywając kolejno w Wiedniu, Hamburgu, Lincu, Berlinie, Dreźnie, Monachium i Pradze. Po kilkuletniej wędrowce, stęskniony wraca do rodzinnego Lwowa i zakłada postępową pracownię blacharską. Świetnym wykończeniem robót, sumiennością i punktualnością, wyrabia sobie niedługo szeroką klientelę, obejmując stopniowo największe w mieście dostawy. Zapewniwszy sobie rychło niezależność materialną, zaślubił w r. 1875 śp. Józefę Blumównę, córkę dyrektorki szkoły Maryi Magdaleny. Od roku 1880 zaczyna brać żywy udział w wielu Towarzystwach, wchodzi w skład grona Rady miejskiej, pracuje w Towarzystwie Strzeleckim, w Towarzystwie wzajemnej pomocy mieszczan lwowskich, którego od lat 12 jest dyrektorem, w Izbie handlowej, której od lat szeregu jest wybitnym członkiem i w innych. W r. 1896 poniósł bolesną stratę przez śmierć ukochanej małżonki.

Odtąd poświęca się zupełnie życiu publicznemu, odgrywając wszędzie wybitną rolę, zwłaszcza w Radzie miejskiej, której od lat 9 był II wiceprezydentem.

Gorący patriota, prawy obywatel, zawsze podkreślał z całym naciskiem swą szczerą miłość Ojczyzny, a w pamięci wszystkich tkwić będzie długo płomienny a męski jego protest w sprawie żmudy dziatwy polskiej w Poznańskim, tudzież w sprawie hajdamackiej napadu na nasz uniwersytet. Prawdziwy przyjaciel i długoletni towarzysz pracy śp. Michalskiego, daje rękojmię, iż go-podarzyć będzie naszym miastem w duchu swego niepodważalnego poprzednika.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Ruch przedwyborczy.

Husiatyn. (Tel. wł.) Odbył się tu przedwyborczy wiec polski przy udziale 800 wyborców, którzy po wysłuchaniu mowy kandydata, przez Radę narodową za twierdzonego, Eustachego Zagórskiego jednogłośnie się za kandydaturą oświadczyli.

Stanisławów. (Tel. wł.) Na przedwczorajszym zgromadzeniu żydowskim uchwalono wobec tego, że dr. Nimhin odmówił stanowczo, postawić na komitecie miejskim kandydaturę p. Edmunda Raucha.

Odznaczenie.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz wystosował do generała zbrojnego Succhovat'ego, z powodu przeniesienia go na własne żądanie w stały stan spoczynku, pismo odręczne, w którym dziękuje mu za długoletnie jego zasługi w wojnie i pokoju i mianuje go dziedzicznym austriackim baronem.

Mianowanie.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.” ogłasza: Cesarz zamianował radcę sądu krajowego w Krakowie, dra Ta-

deusza Bresiewicza, przydzielonego do ministerstwa sprawiedliwości, radcą sekcyjnym w tem ministerstwie.

Ciągnięcie losów.

Wiedeń. (TBK.) Przy wczorajszym ciągnięciu losów premiiowych z r. 1860 główna wygrana w kwocie 600.000 kor. padła na los s. 18.583 nr. 4, druga wygrana 100.000 kor. na los ser. 1462 nr. 8, trzecia wygrana 50.000 kor. na los ser. 11.815 nr. 11, po 20.000 kor. wygrały losy s. 7.280 nr. 1 i s. 16,834 nr. 13.

Z ruchu robotniczego.

Budapeszt. (TBK.) Z Osieku donoszą, że socjalno-demokratyczne stowarzyszenie krajowe Chorwacy i Sławonii wydało odezwę do robotników rolnych wszystkich krajów, aby nie przyjmowali roboty w Sławonii i Syrmii.

Budapeszt. (TBK.) Dwustu agentów i inkasentów tutejszego składu maszyn Singera zastrajkowało, żądając podwyższenia plac i natychmiastowego wydalenia personelu żeńskiego.

Na Macierz Szkolną.

Warszawa. (Tel. wł.) Henryk Sienkiewicz ogłosił w pismach tutejszych odezwę, wzywającą do uczczenia święta Trzeciego Maja złożeniem datku na Macierz szkolną. Odezwą, płomiennie wystylizowaną, kończy się słowami:

„W imię i przez pamięć Trzeciego Maja, w imię tych wspomnień odrodzenia, zgody, pojednania i miłości — pojednajmy się dziś we wspólnej myśli i ofiarnej pomocy dla naszego ludu — i przyczyńmy mu tego światła, którego pragnie tak gorąco. Niech ta wielka i ukochana rocznica będzie odtąd w całej Ojczyźnie naszą zarazem i „Dniem polskiej Macierzy Szkolnej”.

Z zamętu.

Warszawa. (Tel. wł.) Tajną drukarnię, w której drukowano odezwy rewolucyjne dla wojska, wykryli agenci ochrony na Solcu w mieszkaniu pewnego stolara. Znaleziono tam 18 pudów czcionek i wszystkie przyrządy do drukowania.

Na dworcu Warszawa Kowelska schwymano dwie skrzynie z wydawnictwami nielegalnymi, wagi około 6 pudów, przeznaczone do Radomia i Lublina.

Warszawa. (Tel. wł.) „Warsz. Dn.” donosi: Podczas jednej rewizji w Łodzi rewizory, zwracając się do obecnego przy rewizji agenta policyjnego i nie chcąc wymienić jego właściwego nazwiska, powiedział do niego „Nowakowski”. Fakt ten miał następstwa fatalne. W ciągu kilku dni po rewizji zabito na ulicach Łodzi trzech Nowakowskich, nie mających nic wspólnego z z policją, lecz podejrzanych, że są agentami.

Sosnowiec. (Tel. wł.) Na stacyi Pogoń pod Sosnowcem gronada ubojonych ludzi wtargnęła do kasy towarowej stacyjnej. Przerwawszy komunikację telefoniczną z innymi stacyami, napastnicy, grożąc rewolwerami zawiadowcy p. Hamerlingowi, kasyerowi i dyżurnym, zabrali z kasy kolejowej około 2000 rb., poczem zbiegli.

Kielce. (Tel. wł.) We wsi Piotrkowicach ośmiu zbrojnych ludzi obrabowało sklep monopolowy a następnie usiłowało wyłamać kasę żelazną w zarządzie gminnym. W tym celu użyto materiałów wybuchowych, kasa jednak wytrzymała siłę wybuchu. Sprawcy rabunku uciekli, zabrawszy z sobą pieczęcie, stemple itp.

Jekaterynosław. (Tel. Ag.) Ubiegłej nocy usiłowano wykonać zamach na pociąg osobowy w Gorianowie. Zamach nie udał się. Obrabowano tylko jednego prywatnego kasyera, który miał przy sobie 30000 rubli. Sprawcy uciekli.

Moskwa. (TBK.) Według doniesienia z Jekaterynosławia, robotnicy w briańskich zakładach zawiesili pracę i piece zamurowano.

Petersburg. (TBK.) Ubiegłej nocy na Newskim Prospekie przedsięwzięto liczne aresztowania. Większość aresztowanych miała na sobie ubranie studentów. Policja sądzi, że są to niebezpieczni rewolucyoniści rosyjscy z Lozanny i Finlandyi. Większość aresztowanych nie chce podać swoich nazwisk.

Stanowisko rządu.

Petersburg. (Tel. wł.) „Riecz” dowiaduje się, że gabinet nie tylko nie opracuje projektu amnestyi, ale wystąpi energicznie przeciw wszelkim projektom ze strony Dumy. W kołach rządowych bowiem panuje przekonanie, że obawa rewolucyi jeszcze nie minęła.

Petersburg. (Tel. wł.) „Towariszcz” donosi, że minister sprawiedliwości Szczegłowitow po porozumieniu ze Stołypinem postanowili przeprowadzić rewizję więzień w państwie.

Urzędnikom, wysyłanym na tę rewizję, polecono wysłuchać skarg więźniów i treść ich włączać do raportów.

Petersburg. (TBK.) Według wiarogodnych doniesień udało się Stołypinowi przeforsować swe zdanie i narazić zapobiedz rozwiązaniu Dumy, jednakże zaraz po zebraniu się Dumy po świętach obawiają się nowych walk.

Z Dumy.

Petersburg. (TBK.) Onegdaj pod koniec posiedzenia Dumy znowu przyszło do burzliwych scen. Gołwin odpierał ataki na armię. Prawica oklaskiwała go, lewica protestowała przeciw oświadczeniu prezydenta. Koło polskie opuściło salę. W grupie pracy nastąpił rozłam z powodu głosowania nad przedłożeniem o rekrutach. Gołwin miał nocy onegdajszej rozmowę ze

Stołypinem, a potem wyraził ubolewanie z powodu zajścia podczas dyskusyi nad kontyngentem rekruta.

Petersburg. (Pet. Ag.) Duma przystąpiła onegdaj o godz. 11 przedpoł. do dalszej dyskusyi nad kontyngentem rekrutów. Wypracowaną przez komisję formułę o przystąpieniu do porządku dziennego jednogłośnie przyjęto. Socjaliści wstrzymali się od głosowania.

Petersburg. (Pet. Ag.) Duma przyjęła przedłożenie o kontyngencie rekrutów 193 głosami przeciw 123.

Warszawa. (Tel. pryw.) Według dzienników warszawskich Polacy głosowali w Dumie za kontyngentem rekruta z następujących motywów: Jakkolwiek wojsko niejednokrotnie służyło za narzędzie do polityki wewnętrznej, Polacy nie chcą, ażeby do państwa rosyjskiego i jego wewnętrznej polityki można było z powodu osłabienia jego militarnej siły wtrącać się z zewnątrz. Nado walka Polaków dotyczy rządu, nie zaś państwa i narodu rosyjskiego.

Petersburg. (Tel. wł.) „Ruś” pisze: Kontyngent rekrutów na r. 1907 według projektu ministra wojny wynosić ma 463.500 osób.

Armia rosyjska liczy obecnie 1,219.000 żołnierzy. W tej liczbie 53.000 deńszczyków (służących oficerskich) i 70.000 służy obowozie.

Petersburg. (Pet. Ag. Tel.) Onegdaj w Dumie prezydent oświadczył, że ministra wojny zawiadomiono na czas o dyskusyi w sprawie zniesienia sądów polowych. Wobec tego półrządowa „Rosya” stwierdza, że ministra wojny zawiadomiono tylko, że dyskusya odbędzie się 30 kwietnia, minister jednak nie wiedział, że komisya proponuje nie tylko zniesienie sądów polowych, ale także przekazanie sprawy skazanych przez nie na roboty przymusowe sądom zwykłym. To już jest wnie- szanie się w wydawanie wyroków. Komisya chce nadać ciału ustawodawczemu uprawnienie, którego nie posiada. Ministrowi sprawiedliwości nie była daną możność zabrania w tej sprawie głosu.

Petersburg. (TBK.) Duma uchwaliła na wtorkowym posiedzeniu 6.000.000 rubli na złagodzenie klęski głodowej, następnie przyjęła jednogłośnie wniosek o zniesienie sądów polowych. Następne posiedzenie Dumy odbędzie się dn. 13 maja.

Zniesienie sądów polowych.

Berlin. (B. Wolfa.) Donoszą z Petersburga: Jutro w piątek, na podstawie art. 27 zasadniczych ustaw państwowych nastąpi zniesienie sądów polowych w całym państwie. Minister wojny zakazał podawać nazwiska oficerów, którzy brali udział w sądach polowych, i zakazał tym oficerom ogłaszania wszelkich szczegółów.

Więści z Francyi.

Paryż. (TBK.) Dzienniki donoszą, że ks. Bądin wniósł do władz podanie o pozwolenie na założenie syndykatu księży paryskich.

Rada ministrów zajmowała się w tych dniach projektem ustawy, zwróconej przeciw rewolucyjnym dążnościom związków robotniczych.

Cała prasa zajmuje się uchwałami rady ministrów w sprawie syndykatów. Jaures pisze w „Humanité”, że uchwały te są prowokacją całego stronnictwa socjalno-demokratycznego a nawet części radykalistów. Między rządem a socjalistami możliwą jest odtąd tylko bezwzględna wojna. Ministrowie Briand i Viviani nie mogą pozostać dalej w gabinecie.

Socjalno-radykalny organ „Lanterne” występuje ostro przeciw rządowi.

„Figaro” natomiast nazywa uchwały rady ministrów początkiem zwycięstwa zdrowego rozumu, wątpi jednak, czy ministerstwo w obecnym składzie będzie mogło na tej drodze dłużej wytrwać.

Paryż. (TBK.) Prezydent ministrów Clémenceau przyjął we wtorek deputację urzędników pocztowych i oświadczył, że rząd dlatego z taką pewnością występuje, ponieważ znalazł się wobec odezwy urzędników, której przyjąć nie może. Clémenceau odmówił przyjęcia z powrotem do służby usuniętych urzędników i oświadczył, że wydane rozporządzenia będą utrzymane w mocy.

Paryż. (TBK.) Związek syndykatów urządził we wtorek 11 zgromadzeń celem zaprotektowania przeciw aresztowaniu funkcjonaryszki giełdy robotniczej. Wszyscy mowcy wzywali do obchodu 1 maja i urządzenia demonstracyi na rzecz 8-godzinnego dnia pracy i jednego dnia spoczynku w tygodniu.

Paryż. (TBK.) Na wczorajszej radzie ministrów osiągnięto porozumienie co do budżetu na rok przyszły. Budżet przedłożony będzie parlamentowi zaraz po jego zebraniu.

Pierwszy Maja.

Rzym. (TBK.) Na wtorkowym posiedzeniu Izby deput. prezydent gabinetu, Giolitti, odpowiadał na mowę socjalisty Turasiego, który wyraził ubolewanie, że policja zakazała zgromadzenia, zwołanego na dzień 1 maja, a na którym miał przewodniczyć Maksym Gorkij. Giolitti uzasadnił zakaz tem, że zachodziła obawa zaburzeń. Mowca sam jest wielbicielem Gorkiego, lecz sądzi, że najlepszym uczczeniem go byłoby danie mu sposobności przemawiania tam, gdzieby można go zdała od wszelkich tumultów wysłuchać.

Berlin. (B. Wolfa.) Socjalno-demokratyczne święto majowe, o ile je w ogóle obchodzono, miało, wedle dotychczasowych wiadomości, tu i w innych miastach niemieckich przebieg zupełnie spokojny. Robotnicy budowlani w Berlinie zawiesili zupełnie pracę, pomimo, że przedsiębiorcy zagrozili im lokautem aż do 6 maja.

Paryż. (TBK.) Koło giełdy robotniczej panował

wczoraj ruch ogromny i do południa aresztowano 180 osób za stawianie oporu władzy, noszenie niedozwolonej broni i rozrzucanie pism anarchistycznych. Z prowincji donoszą, że zawieszono pracę w znacznej tylko części. Oczekują, że przebieg dnia do końca będzie spokojny. W Paryżu w większości sklepów i warsztatów pracy nie zaniechano.

Paryż. (TBK.) Wczorajszemu zgromadzeniu na dziedzi robotniczej przewodniczył jeden z wydalonych ze służby państwowej za udział w ruchu syndykatowym. Zaatakował on wszystkich członków rządu, szczególnie osobę ministra oświaty, Brianda, o którym powiedział, że postępuje wbrew swemu obowiązkowi poinformowania burżuazyjnych swych kolegów o istocie ruchu robotniczego. Mowca podniósł konieczność ogólnego związku pracy i agitacji antiwojskowej.

Podczas zgromadzenia wojsko czuwało nad utrzymaniem komunikacji na Placu Republiki. Do godz. 3:30 aresztowano przeszło 350 osób.

Tryest. (TBK.) Po zgromadzeniu odbytem na Montebello około 2.000 socjalistów ruszyło w pochodzieku Piazza Granda, gdzie przyszło do starcia pomiędzy kilkoma socjalistami a anarchistami, jednak policja ich rozprędziła. Zresztą przebieg pierwszego maja był spokojny.

Wiedeń. (TBK.) Obchód 1 maja miał tu przebieg spokojny.

Rzym. (TBK.) Miasto przedstawiało wczoraj zwykły wygląd, tylko niewiele sklepów zamknięto. Przedpołudniem odbyło się w ogrodzie botanicznym zgromadzenie ludowe, które policja rozwiązała. Konnica rozprędziła zebranych. 75 osób aresztowano. Popołudniu urządzili robotnicy na przedmieściach obchody. Ruch kolei miejskiej był wstrzymany.

Sofia. (TBK.) Wskutek wydanych zarządzeń wojskowych dzień 1 maja minął spokojnie. Socjaliści demokraci próbowali urządzać demonstracje uliczne, lecz wojsko nie dopuściło do tego. Przyszło do kilku nieznacznych zajęć; kilka osób aresztowano.

Paryż. (TBK.) Pewien człowiek, jadący na górnej platformie omnibusu, dał na placu Republiki 5 strzałów rewolwerowych do wojska, jednemu z żołnierzy przetrzelił kabat; inna kula trafiła w leśm kirasyera. Człowieka owego oraz jedną osobę, jadącą w jego towarzystwie, aresztowano. Policja z trudem uchroniła sprawcę zamachu przed zlynczowaniem go przez tłum. Sprawca nazywa się Jakób Law, jest poddanym rosyjskim; dokonano licznych aresztowań.

Paryż. (TBK.) Na brzegu Jemappes zraniono wczoraj o g. 6 wieczór policjanta lekko strzałem rewolwerowym. Jak sądzi, zamach spełniła kobieta, której powiodło się uciec. Dotąd aresztowano 700 osób.

Polityka i dyplomacja.

Rzym. (TBK.) Król angielski onegdaj o godz. 1:30 przejechał przez Rzym w powrocie z Neapolu. Na dworcu oczekiwał go król Wiktor Emanuel. Po serdecznym przywitaniu obaj monarchowie spędzili 10 minut w waganie salonowym, poczem po pożegnaniu król odjechał do Florencji.

Berlin. (TBK.) Wczoraj o godz. 11:30 przedpołudniem przybył tu austriacko-węgierski minister spraw zagranicznych, Aehrenthal, a o godz. 12:30 był u cesarza na audyencji.

Berlin. (TBK.) Sekretarz stanu spraw zagranicznych, Tschirschky, wydał wczoraj śniadanie na cześć austriacko-węgierskiego ministra spraw zagranicznych bar. Aehrenthala.

Berlin. (TBK.) Austriacko-węgierski minister spraw zagranicznych Aehrenthal był wczoraj popołudniu u pary cesarskiej na obiedzie.

Budapeszt. (TBK.) „Pester Lloyd“ z powodu podróży ministra Aehrenthala do Berlina, podnosi serdeczność stosunków Austro-Węgier z Niemcami. Ktokolwiek chciałby zaburzyć spokój, musi się liczyć z faktem, że Austro-Węgry poparą Niemcy. Ponadto przyjaźń z innymi państwami poza trójprzymierzem, n. p. z Anglią i Francją, umożliwi Austro-Węgrom łagodzenie ewentualnych nieporozumień tych państw z Niemcami.

Londyn. (TBK.) Dzienniki, omawiając onegdajszą mowę ks. Bülowa, witają ją z zadowoleniem z powodu szczerości, z jaką kanclerz niemiecki zapowiedział, że Niemcy nie wezmą udziału w dyskusji nad rozbrojeniem.

Paryż. (TBK.) Przybył tu wczoraj popołudniu król Edward.

Berlin. (TBK.) Bülow przyjął wczoraj wieczór Aehrenthala i odbył z nim dłuższą konferencję.

Z Persyi.

Teheran. (B. Reut.) Parlament uchwalił wczoraj jednomyślnie wniosek o usunięciu ministra spraw wewnętrznych i postanowił domagać się usunięcia ministra spraw zagranicznych, jeżeli w dniach najbliższych nie da żądanych od kilku tygodni wyjaśnień.

Budapeszt. (TBK.) Izba posłów sejm węgierskiego odbyła krótkie posiedzenie formalne i uchwaliła następne posiedzenie odbyć dopiero 13 maja.

NA MARGINESIE.

Trzeba przestawić dom!

— Jak się panoczku nie wie dzie gospodarstwo, to trzeba przestawić dom...

— Czasem się trafi tak, że się krowy nie chowają, niema innej rady, jeno trzeba przestawić stajnię. Zaraz się odmieni na dobre.

— Tak był w onej wsi za górką jeden pan, bogaty, statny pan, a jemu się żony nie chowały. Co się ożeni, żona umrze.

— Cosik cztery razy zenil się, a na nic, bo mu się żony nie chowają. Tak powiada: trzeba przestawić dom.

— Sprzedał tam, kupił ot tu, jak widzicie, wystawił piękne budynki, ożenił się, tak mu się żona uchwala, aż on pomarł, a żona się ostała.

— Tak powiadam wam panoczku, jak tylko co złe idzie, co się nie wie dzie, to trzeba przestawić dom, od fundamentów trzeba przestawić, a syćko na lepsze..

— Hej! wie!... woła przeciągłym głosem na nędzne konięta i popędza je baten... a ja wpatrzony w mroczną dal widnokregu, powtarzam z cichym westchnieniem...

— Iż to domów trzebaby przestawić, ażeby się lepiej wiodło.

JAN ŚWIERK.

Wiadomości bieżące.

— **Mianowania.** Namiestnik zamianował oficjalów rachunkowych: Stanisława Romera i Mikołaja Karaczewskiego, rewidentami rachunkowymi; asystentów rachunkowych: Włodzimierza Kmicikiewicza i Jana Krzysia, oficjalami rachunkowymi, tudzież praktykantów rachunkowych: Ferdynanda Fugla i Mieczysława Okońskiego, asystentami rachunkowymi w departamencie rachunkowym namiestnictwa.

— **Sprzedaż biletów** na miejsca w wagonie sypialnym w nowo zaprowadzonych z dniem 4 maja pociągach na przestrzeni Lwów—Wiedeń i retour sprzedaje kasa miastowego biura kolei państwowych, pasaż Hausmana 9, gdzie przyjmuje się również zamówienia na miejsca we wszystkich innych pociągach, prowadzących wozy sypialne.

— **Karty legitymacyjne** wyborcze służba miejska rozpocznie doręczać 4 b. m. Doręczanie trwać będzie do 14 b. m. Ktoby do tego czasu nie otrzymał karty legitymacyjnej, powinien zgłosić się 15 i 16 maja do biura prezydyjnego magistratu, a w dniu wyborów, 17 maja w lokalu wyborczym swojego okręgu wyborczego.

— **Przykra pomyłka.** W ostatniej rubryce z ruchu wyborczego, w sprawozdaniu ze zgromadzenia w okręgu IV m. Lwowa, podaliśmy wiadomość, że kandydatkę p. Krzysztofa Janowicza „popiera — jak nam donoszą — inspektor szkolny p. Jahner z Rady szkolnej krajowej“. Przekonał się, że wiadomość ta polega na zupełnie fałszywej informacji. P. dr. Alfred Jahner, radca szkolny, nie bierze żadnego udziału w agitacji wyborczej, nie zna wcale p. Krzysztofa Janowicza, a sam mieszka i głosuje w innej dzielnicy miasta.

— **Uroczystość „Trzeciego Maja“.** Od szeregu lat potęguje się u nas dążenie do podniesienia znaczenia święta narodowego, jakim jest bezsprzecznie „Trzeci Maja“.

Cały naród powinien uczcić jednomyślnie ten dzień tryumfalnego odrodzenia myśli narodowej.

To też wychodząc z założenia, że święto „Trzeciego Maja“ powinno objąć jak najszersze kręgi i skupić jak najliczniejsze warstwy narodu — Rada miasta Lwowa, idąc za przykładem ubiegłego roku, urządza łącznie z Towarzystwem Szkoły Ludowej w dniu 3 Maja na boisku Sokółów o godzinie 9 rano mszę polową, którą odprawi ks. dr. Szydelski. Kazanie podczas nabożeństwa wypowie ks. Dziędzielewicz.

Odbycie się mszy polowej zapowiedzą o godzinie 8 rano strzały moździerzowe. Miejscem zebrania boisko Sokółów (w ulicy Cetnerowskiej), gdzie delegaci Komitetu wskażą miejsca dla uczestników obchodu.

Spodziewać się należy, że w tej uroczystej chwili nie zabraknie ani jednego mieszkańca patriotycznego miasta Lwowa, że owszem jak najszersze warstwy ludności polskiej udziałem swoim przyczynią się do podniesienia tej wspaniałej manifestacji narodowej.

Prezydium Rady miejskiej uzyskało zezwolenie Rady szkolnej krajowej, co do udziału młodzieży szkolnej w uroczystej mszy polowej, a ponieważ dzień piątkowy jest wolny od nauki, przeto cała młodzież może i powinna wziąć udział w nabożeństwie gremialnie i stwierdzić, że umie jak zawsze godnie uczcić wielkie święto narodowe.

Młodzież szkolna ma podobnie jak w roku ubiegłym w należytych szeregach przybyć na boisko pod wodzą swych nauczycieli.

Po mszy uda się cały pochód ulicą Łyczakowską, przez plac Bernardyński i Halicki pod kolumnę Mickiewicza, gdzie nastąpi rójście się.

— **Trzeci Maja w kościele.** Nabożeństwa pamiątkowe w rocznicę Konstytucji 3 Maja odbędą się w piętek rano w następujących kościołach lwowskich: o godzinie 8 rano w kościołach św. Antoniego i św. Mikołaja, o 8:30 w kościele P. Maryi Śnieżnej, o 9 u Franciszkanów, Dominikanów, św. Maryi Magdaleny i u Kapucynów, o 10 u Bernardynów i Jezuitów.

W kościele katedralnym odprawi mszę pontyfikalną o g. 10 rano ks. Arcybiskup Bilczewski, kazanie wygłosi ks. biskup Bandurski, msza św. odbędzie się przy współudziale Tow. muzycznego. Tow. Szkoły Ludowej liczy na poważny udział w nabożeństwie katedralnym tych wszystkich, którym za uciążliwym będzie udać się na mszę polową, równocześnie odprawić się mającą na boisku Sokolem. Na wypadek, gdyby Msza polowa z powodu niepogody odbyć się nie mogła, odprawionem będzie umyślnie dla młodzieży szkolnej o g.

9 rano nabożeństwo solenne w kościele Klarysek, na którym kazanie wygłosi ks. Dziędzielewicz.

Wieczorny obchód 3-go Maja, który, jak już donieśliśmy, odbędzie się w piątek o g. 7 w. w sali ratuszowej, zagai poseł dr. Stanisław Gładziński. Bilety nabywać można wcześniej w księgarni pana Zadurowicza przy ul. Akademickiej.

— **Stow. wzajemnej pomocy rękodzielników** i przemysłowców lwowskich pod wezwaniem błogosławionego Jana z Dukli odbyło wczoraj doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Ciuchcińskiego. Zgromadzenie odbyło się o godz. 7 wieczór w wielkiej sali ratuszowej.

Działające od 46 lat stowarzyszenie to, oparte na zasadzie wzajemnego ubezpieczenia się, udziela swym członkom renty inwalidowskiej na wypadek niezdolności do pracy, zapewnia ubezpieczenie na wypadek ich śmierci pozostałym rodzinom a oprócz tego udziela swym członkom taniego kredytu z funduszu stowarzyszenia.

Przedłożone sprawozdanie za rok ubiegły wykazuje dalszy krok w rozwoju systematycznym tej pożytecznej instytucji a wykazuje to najlepiej umieszczone w sprawozdaniu zestawienie cyfrowe z ostatnich lat 12, w których działała bez przerwy obecna dyrekcja. I tak majątek stowarzyszenia wzrósł w tym czasie ze 119.300 kor. 94 hal. do 191.778 kor. 48 hal. a równocześnie bardzo znaczny wzrost wykazują renty, udzielane przez towarzystwo, podczas gdy bowiem w r. 1895 renty dla inwalidów wynosiły 780 kor., w ubiegłym roku suma wypłaconych rent wzrosła do 3355 kor., renty zaś dla wdów i sierot wzrosły z 2710 kor. do 6535 koron. Z kredytu, udzielanego przez stowarzyszenie, korzystali członkowie w znaczniejszych nawet kwotach a jak wykazuje sprawozdanie, wypłacono w r. 1906 na pożyczki wekslowe 647.162 kor., na które splecono w tym samym roku 506.525 kor., tak, że z końcem ubiegłego roku wynosił stan weksli 140.637 kor. Starając się o zwiększenie funduszu stowarzyszenia, starała się dyrekcja także o nadzwyczajne dochody, które stanowią pożądaną rubrykę w dochodach, a złożyły się na nią oprócz subwencji Rady miasta Lwowa datki dobrowolne i obchód z festynu mieszczkańskiego.

Dyrekcję stanowili pp. Ciuchciński dyrektor, Platoski zastępca dyrektora, Ohly sekretarz i rachmistrz.

Sprawozdanie dyrekcji przedkładał p. Ciuchciński, sprawozdanie kasowe imieniem komisji rewizyjnej p. Smoliński. W myśl wniosku komisji przyjęło zgromadzenie sprawozdanie dyrekcji do wiadomości i udzieliło jej absolutorium jednomyślnie. Zestawienie majątku stowarzyszenia przedłożył p. Mikuliński, który następnie przedłożył preliminarz na r. 1907. Preliminarz przyjęto jednogłośnie w myśl przedstawionego wniosku.

Dłuższą dyskusję wywołał wniosek wydziału o zniesienie stopy procentowej przy pożyczkach; w rezultacie uchwalilo zgromadzenie pozostawić dotychczasową stopę. W myśl wniosku wydziału natomiast postanowilo zgromadzenie podnieść wysokość kwoty dla pożyczek do 5.000 koron.

Przy dokonanych następnie wyborach dyrekcji, wydziału i komisji wybrani zostali: dyrektorem p. Stanisław Ciuchciński, zastępcą dyrektora p. Stanisław Platoski, skarbnikiem p. Bolesław Mikuliński, członkami wydziału: pp. Bielański Kazimierz, Chauer Henryk, Ciuchciński Józef, Getritz Aleksander, Hauser Adam, Ichniowski Franciszek, Konopacki Stanisław, Lerski Jan, Makaan Jan, Moos Tomasz, Niemczynowski Stanisław, Olszewski Michał, Przyszał Antoni, Smoleński Kazimierz, Schilling Walenty. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Jakub Bałaban, Ferdynand Gürtler i Kazimierz Legeżyński.

W myśl wniosku p. Smolińskiego go polecono wydziałowi wyasygnować pewną kwotę na odbudowę zniszczonej kapliczki bł. Jana w lesie w Dukli, której odbudowę zajmują się OO. Bernardyni.

Nastąpiło psiedzenie tajne, na którym załatwiono podanie 4 członków o przyznanie im renty inwalidów.

— **Potworna zbrodnia.** Za zbeszczeszczenie zwłok Mollidorówny i Bydlińskiej, które zginęły śmiercią samobójczą na Zniesieniu, aresztowano wczoraj niejakiego Chaima Chubiesza, pośrednika w sprzedaży wódek.

— **Niedoszły zamach bandycki.** W sprawie zamierzonego wymordowania rodziny Ecksteinów w Kolbuszowej — o czym przed kilku dniami donieśliśmy — aresztowano we Lwowie służącą Maryę Holak. Aresztowani opryski Windisch i Hendrich są długoletnimi wychowankami kryminału, a Windisch był swojego czasu karany 9-letniem więzieniem za zabójstwo policjanta. Równocześnie ze śledztwem, prowadzonym na miejscu usiłowanej zbrodni, prowadzi dochodzenia i tut. policja, a śledztwo to odkryło wiele szczegółów zamierzonej zbrodni. I tak cały plan uknuła mamka Ecksteinów Hanka Chitiej, która następnie odniosła się listownie do swej przyjaciółki Holakównej z prośbą o wyszukanie odpowiednich opryszków. Holakówna wysłała Windischa i Hendricha.

— **Czerwone święto.** Pod znakiem walki wyborczej — jak zapowiadał tut. organ socjalistyczny — odbył się wczorajszy obchód socjalistycznego święta „1 maja“, był przeglądem armii robotniczej (socjalistycznej), na którym nie brakło nikogo z „uświadomionych“ robotników. Partya socjalistyczna rozwinęła niebyszą agitację, aby zaimponować demonstracyjnym pochodem, wstrzymano wydawnictwa dzienników — a rezultat tych zabiegów okazał się mniej niż skromny.

Na zapowiedzianych zgromadzeniach na placu Gosińskiego i Starym Rynku wygłosili — wobec znacznie mniejszej niż w latach poprzednich liczby słuchaczy, przemówienia rozmaici kandydaci socjalistyczni na temat 8 godzinnego dnia pracy, ochrony robotników, militarysty, międzynarodowej solidarności i braterstwa, wskazując jako panaceum na wszystkie dolegliwości wybór wygłaszających mowy kandydatów. „Demonstracyjny” pochód, w którym wzięli udział uczestnicy obu zgromadzeń, składał się zaledwie z kilkuset robotników i to przeważnie młodocianych. Pochód przeszedł ul. Kochanowskiego, Pańską, Zyblikiewicza, św. Mikołaja, Akademicką, Karola Ludwika pod teatr, gdzie po kilku przemówieniach rozwiązał się około godz. pół do 2. Popołudniu o godz. 3 odbyło się przedstawienie w teatrze miejskim, wieczorem o godz. 8-ej wieczór z tańcami w sali hotelu „Belle vue”.

Święto socjalistyczne przeszło w mieście nieopstrzeżenie. W handlach, warsztatach ruch nie uległ najmniejszej przerwie. Tak wyglądała wczorajsza rewia socjalistyczna.

→ **Kradzież w pociągu.** Hersz Frechtel, kupiec z Monasterzysk, jadąc ubiegłej nocy do Lwowa, zadrzemiał w pociągu. Podczas snu skradziono mu z kieszeni książeczkę Kasy Oszczędności we Lwowie na 1300 koron, dwie książeczki Kasy Zaliczkowej w Buczaczu na 2000 kor. i 1.400 koron, książeczkę wkładową Kasy Zaliczkowej w Monasterzyskach na 2000 koron i 300 kor. gotówką. Po przyjeździe do Lwowa spostrzegł kradzież swą stratę i zawiadomił Kasy telegraficznie o kradzieży książeczek, a ponieważ złodziej absolutnie nie mógł jeszcze podnieść pieniędzy, poniesie tylko koszt amortyzacji sądowej i utraci gotówkę 300 kor., jeśli złodzieja nie złapią.

→ **Kronika policyjna.** W sklepie biawatnym Jakóba Katza pod l. 16 przy pl. Krakowskim przytrzymał wieśniaczkę z Suchejwoli Maryę Sabadyszyn na kradzieży dużej chustki na głowę. — Z fabryki wódek w Zniesieniu wysłano zarobnika M. Kuwery z wózkiem dwukółowym i kwotą 3 kor. celem wykupienia beczek z magazynu kolejowego. Kuwera wszystko to sprzeniewierzył i więcej do fabryki nie powrócił. — W sklepie biawatnym Sary Nass przy pl. Rzeźni przytrzymał włóściankę z Gajów Maryę Roman, matkę dwojga dzieci, na kradzieży sztuczki kretonu wartości kilkunastu koron. — Wczoraj około 7 w. nieznanymi sprawcy zdjęli z muru szafkę wystawową firmy Bund i Ulrich, wnieśli ją do sieni domu pod l. 35 w Rynku, rozbili i skradli ręczne torebki damskie wartości 60 koron.

→ **Zgubiono.** P. Jędrzej Lakusta zapomniał w drodze lub na dworcu głównym czarny parasol męzki. — Zona dr. Leopolda Fau zgubiła w mieście kołczyk brylantowy wartości 240 koron. — Monter Karol Tenerle zgubił w ulicy Krzyżowej kilka planów budowlanych inż. p. Rodakowskiego.

Karol Trojanowski zgubił w ul. Krasickich pugilares, zawierający 54 kor. i 2 kartki zastawnicze. — Helena Broniewska zgubiła w ul. Janowskiej torebkę sukienką, zawierającą drobną monetę i kartę legitymacyjną kolejową.

→ **Znaleziono.** Portfel skórkowy czerwony, zawierający bilet kolei miejskiej na miesiąc kwiecień.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi:
„Zmiennie, miejscami opady, mierne wiatry, temperatura mało zmieniona, stan pogody utrzymuje się równomiernie nadal”.

Wiadomości giełdowe

Wiedeń: dnia 1 maja. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 271.—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 282.25, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 247.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 246.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 96.75. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł. 21.40, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 437.—, Clary zł. — m. k. 136.—, Pożyczka m. Innsbruku 25 zł. 82.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 90.—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 58.—, Ofen 40 zł. 173.—, Palfy 40 zł. m. 45 170.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 45.75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27.25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł: 65.—, Salma 187.— zł. m. kon. 84.50, Pożyczka salcburska 191.—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. 191.—, Losy komunalne m. Wiednia, z r. 1874 478.—.

Berlin, d. 1 maja. Banknoty austriackie 85.—. Spirytus —.—.

Paryż, dnia 1 maja Trzy procentowa renta 95.07, mąka 30.15.

Frankfurt, dnia 1 maja. Austr. kred. 208.60 Laura 146.50, Disconto 173.40. Koleje państwowe 230.80, Alpiny —.—, Usposobienie.

Targ nierogacizny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń St. Marx.

Wiedeń, 1 maja.

Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 10.863 sztuk świń, między temi 6495 galicyjskich. Ceny: za tuczne świny węgierskie 124 do 127 h., za galicyjskie młode świny 74 do 106 wyjątkowo do — halerzy, za kilogram żywej wagi.

Galicyjskie o 4 do 6 drożej.

Depesze z targu piąnego.

Wiedeń, dnia 2 maja. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 665.—, Akcje węgier. Zakładu kredyt 776.— Akcje Anglo banku 306.50 Akcje Unionbanku 565.50, Akcje Länderbanku 447.—, Akcje Bankvereinu 546.25 Akcje Boden credit 1069.—, Akcje gal. Banku hipot. 589.— Akcje kolei państwowych 685.—, Akcje kolei porucaniowej 135.— Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 430.—, Akcje kolei półn. 5540—5570 Akcje kol. czern. 569.— Akcje Alpiny 593.— Akcje Rima Muranyi 554.50, Akcje Prag, Tow. żel. 2584.— Akcje Fabryki broni 554.— Akcje tur. tyton. 417.50 — Akcje galic. karpac. Tow. naft. 550-560 Oblig. węg. ind. 0.— Renta ma-

jowa 98.60 Austr. Renta koronowa 98.55 Węg. Renta koronowa 94.35, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 97.60, 4 proc. listy Banku hip. 97.25, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.75, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111.50, 4 proc. listy Banku kraj. 97.75 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.45, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 99.—, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 97.25, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 95.75, Losy tureckie 191.50, Mark. 117.57, Ruble 251.50, Kredyty —, Alpiny —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros 5 proc. pożyczka 1906 84.90.

Usposobienie rezerwowane. Targ montanów silny z powodu odnowienia niemieckiego Związku stalowego. — W końcu lombardy żywy z powodu Berlina.

Berlin, dnia 2 maja. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 208.50, Staatsbahn 146.50 Disconto Comandit 172.90 Berlin. Tow. handl. 156.25 Laura 230.50, Bohumery 230.50 Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 214.25, Kolej warsz. -wied. 108.—, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna —, Losy tureckie 141.10 Renta włoska —, „Harpener” kopalnia węgla 210.50, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacja —, Lombard 24.10, Kolej Henry 141.40, Niemiecki bank narodowy 125.10, Kanada Preferred 176.40, Akcje żegluga hamburskie, 135.40, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 272.75 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 66.75, 3.8 proc. renta rosyjska 68.25 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 78.—, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 91.40 Rheinische Stahlwerke 194.—, Gelsenkirchen 201.50.

NADESLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Biura Pierwszego austr. Towarzystwa ubezpieczeń od kradzieży (zastępca A. S. Landau) przeniesione zostały z ul. Jagiellońskiej l. 3 na ul. Trzeciego Maja l. 2, I p.
4906

Wydawnictwa stronnictwa Demokratyczno-narodowego

1. Program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Cena 20 hal.
2. O reformie wyborczej przez W. J. — Cena 40 h
3. Samodzielność finansowa Galicyi przez dra Stanisława Głabińskiego. Cena 60 hal.
4. Sprawa reformy wyborczej przez dra Stanisława Głabińskiego. Sprawozdanie wygłoszone na zgromadzeniu wyborców we Lwowie 19 stycznia 1906. cena 40 hal.

Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Brajerowska 3. Nabywać można również w Administracji „Słowa Polskiego” i we wszystkich księgarniach.

OBYT

powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, wydanie jubileuszowe w 3-ech tomach (tom I-szy stron 463, tom II-gi stron 463, tom III-ci stron 497) z portretem autora, wykonanym światłodrukiem (heliogravura).

Ażby uprzystępnić najszerzemu ogółowi nabycie jednego z najpiękniejszych dzieł tego ulubionego i zasłużonego autora, wydawnictwo dotychczasową cenę kor. 6— **zniżyło na tylko 3— korony, z przesyłką pocztową 3 korony 50 hal.**

Skład główny w Administracji „Słowa Polskiego”, Lwów Chorążczyzna 17—19. Nabywać można również we wszystkich księgarniach.

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZENIA** na Syberii, w Azji i Airyce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena znizona . . . K. 1—
Blicher Clausen J. **STRYJ FRANIO**, powieść z życia duńskiego . . . K. 1.20
Compain L. M. **PRZEBOJEM**, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . . . K. —.60
Coulevain Piotr de. **NA GAŁĘZI**. Przekład z francuskiego F. Popławskiej. . . K. 1.80
Daudet Alfons. **NOWELE Z CZASÓW OBLEŻENIA PARYŻA**. Czyt. Polska . . . K. —.60
Doyle Conan. **CZERWONYM SZLAKIEM**, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —.60
Gąsiorowski Wacław **HURAGAN**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6—, w ozd. opr. . . K. 7.80
Gąsiorowski Wacław. **ROK 1809**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4—, w ozd. opr. . . K. 4.60
Gerard Dorota. **NIEPRAWDOPODOBNA IDYLLA**. Przygody angielskiej rodziny w Galicyi. Powieść. Przetłóżyła z angielskiego A. G. . . K. 1.20
Głabiński Stanisł. **Dr. ZAMACH NA UNIwersytet POLSKI WE LWOWIE**, Lwów 1902 . . . K. 1—
Głabiński Stanisław **Dr. LUDNOŚĆ POLSKA W GALICYI WSCHODNIEJ**. Referat wygłoszony na I-y m wiece narodowym we Lwowie . . . K. 1—
Glin Elinor. **WIZYTY ELŻBIETY**. Powieść. Przekład z angielskiego B. Neufeldówny . . . K. —.60
Gorkij M. **OPOWIADANIA**, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zazubrina . . . K. —.60
Gruszecki Art. **WIĘKZOŚCIA**, pow. współcz. K. 2—
Hauch C. **TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ**. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1.20, w ozd. oprawie . . . K. 1.80
Hobson Jan A. **ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁ-**

CZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6.25, dla prenum. . . K. 4—
Hofmanowa Klementyna z Tańskich . . . **WYBOR DZIEK**, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski, Cena znizona . . . K. 3—
w ozdob. opr. w 3 tomach . . . K. 4.80
J. H. R. **VAMIREH**, powieść. Przekład z ang. B. Neufeldówny . . . K. —.60
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **O BYT**, powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, 3 tomy, wydanie jubileuszowe z portretem autora. Lwów, 1903 . . . K. 3.—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **SYLWETY EMIGRACYJNE**. Wielka 8-ka . . . K. 6—
Krajewski Józef. **TAJNE ZWIĄZKI W GALICYI (1833—1841)**, Lwów, 1903 . . . K. 1.20
Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). **DZIECIĘ STAREGO MIASTA**, obraz, na tle ostatniego powstania polskiego . . . K. —.60
Kuncewicz Izidor. **MOI ZNAJOMI**, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —.60
Laskowski Kazimierz. **Z RODU MARZYCIELI**, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —.60
Lie Jonas. **DZIADUNIO**. Przekład z duńskiego. Lwów, 1900 . . . K. —.60
Machar Jan. **MAGDALENA**. Przetłóżył z czeskiego Adam M-ski. K. 2—, Dla prenumerat. . . K. 1—
Maszewski Stanisław. **SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849** . . . K. —.60
OPOWIEŚCI JAPONSKIE. Spolszczył Jan G. K. —.60
Pilo M. **PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI**. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2—, dla prenum. . . K. 1.20
Przygodny. **WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH**. Lwów, 1903 . . . K. 1.50
Rod Edward. **DAREMNY WYSIŁEK**, powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1.20
Rojan K. **JUTRZENKA**. Powieść. Lwów. . . K. 3.—
Rojan K. **MUSZKA**, powieść, Lwów . . . K. 3.—
Romanowska St. **NAD MICHIGANEM**. Opowieść

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Admin. „Słowa Polskiego”, ul. Chorążczyzna 17—19 i w kantorze w Pasażu Mikołajcha.

z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona l. nagrodą . . . K. —.30
Rosny J. H. **DOKTÓR HARAMBUR**. Powieść. Przekład Bronistawy Neufeldówny . . . K. 1.20
Rossowski Stanisław. **MOJA CÓRKA**. Lwów K. 2.50
Rossowski Stanisław. **PSYCHE**, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . . . K. 3—
Roveta G. **LULU**, powieść, przekład z włoskiego. . . K. 1.20
Rozwadowski Jan, Dr. **RUSKIE BEZROBOCIE** W R. 1902. Uwagi o jego terenie. . . K. 1.20
Sclavus Wiesław. **UGODOWCY**, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3—, w ozd. oprawie . . . K. 3.60
Seignobos K. **DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ**. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10.40, dla prenum. . . K. 7.50
Słowacki Juliusz. **Makryna Mieczysławska**. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . K. 2—
Sołtan Abgar. **PANNA SIEKIERCZANKA**. — Szkic Lwów . . . K. 2—
Spencer Herbert **INSTYTUCYE ZAWODOWE**. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2.60 dla prenumerat. . . K. 1.50
Wasilewski Zygmunt. **NOWY KONRAD**. Rozbiór „Wyzwolenia” Stanisława Wyspiańskiego, Lwów 1903 . . . K. 1.20
Wasilewski Zygmunt. **ŚLADAMI MICKIEWICZA**, Lwów, stron 300 . . . K. 3.00
W **SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ**. Dwie konferencje, materiały do programu polityki narodowej w Galicyi . . . K. 2.20
Wazow Jan. **KROLWA KAZAŁARSKA** współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przetłóżył J. G. . . K. 1.80
Wilkoński A. **RAMOTY I RAMOTKI** . . . K. —.60
Witort Jan. **ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO**. Cena K. 2.60, dla prenumerat. . . K. 1.50
Zora. **DROGAMI ŻYCIA**, powieść, Lwów . . . K. 1.20